

## **Ks. Henryk Zieliński: Mądrze i godnie**

W naszych czasach zwyczaje związane z Uroczystością Objawienia Pańskiego zyskują nowe znaczenie. Oznaczenie kredą drzwi – od zewnątrz – jest publicznym wyznaniem wiary w Chrystusa – z okazji Uroczystości Objawienia Pańskiego w „Teologii Politycznej” publikujemy rozważanie ks. Henryka Zielińskiego.

Uroczystość Objawienia Pańskiego jest jednym z najhuczniej świętowanych dni. Głównie za sprawą Orszaku Trzech Króli przechodzącego przez ponad 750 polskich miast. To najbardziej spektakularne wydarzenie, angażujące już grubo ponad milion ludzi. Ale i w świątyniach gromadzi się tego dnia więcej osób niż w zwykłe niedziele. Pewnie dlatego, że w tę uroczystość błogosławi się kredę i kadzidło. A ludzie potrzebują „religijnych rekwizytów” i zawsze liczniej uczestniczą w liturgii, kiedy łączy się ona z czymś, czego można dotknąć: błogosławieństwem palm, gromnic, popiołu czy kredy. I pomyśleć, że dzień ten, zwany świętem Trzech Króli przywrócono w Polsce jako wolny od pracy dopiero przed ośmiu laty!

W Kościele Uroczystość Objawienia Pańskiego ma jednak tradycję tak samo długą, jak Boże Narodzenie. Wspominamy tego dnia pokłon złożony Dzieciątku Jezus przez mędrców ze Wschodu, a tym samym objawienie się Chrystusa przedstawicielom narodów pogańskich. Nie wiemy dokładnie, kim byli, skąd i ilu ich przywędrowało za blaskiem gwiazdy. Bizantyjska mozaika na frontonie Bazyliki Narodzenia

Pańskiego w Betlejem przedstawiała ich w taki sposób, że Persowie, którzy najechali Ziemię Świętą w 614 r., rozpoznali w nich swoich władców i to ich powstrzymało przed zburzeniem świątyni.

Ewangelia nazywa ich mędrkami albo magami. Może więc chodzić o ludzi, dla których obserwacja gwiazd była zawodowym zajęciem. Być może dzięki znajomości mapy nieba zajmowali się wytyczaniem szlaków przez pustynię dla kupieckich karawan? Wskazywałyby na to dary złożone Dziecięciu: złoto, kadzidło i mirra. Prócz ich symbolicznego znaczenia – złoto dla Króla, kadzidło dla Boga i mirra dla prawdziwego Człowieka, naznaczonego cierpieniem i śmiercią – można również wnioskować, że przynieśli to, co było dla nich zapłatą za ich pracę. Bo kupcy płacili im tym, co sami przewozili.

*W Kościele Uroczystość  
Objawienia Pańskiego ma  
tradycję tak samo długą, jak  
Boże Narodzenie*

Trojaki dary stały się powodem, dla którego zaczęto mówić o trzech mędrkach. A nawet, począwszy od średniowiecza, o

trzech królach. Tradycja chrześcijańska nadała im imiona Kacper, Melchior i Baltazar, stosownie do imion znanych w Persji, Babilonii i Syrii. Brzmieniowo nawiązują one także do słów oznaczających władcę w języku łacińskim (*Cezar*), w hebrajskim (*Melech*) i greckim (*Basileus*). Z tymi imionami niektórzy kojarzą zwyczaj oznaczania kredą drzwi naszych domów literami KMB lub, poprawnie, CMB i datą roczną. W rzeczywistości jest to pozostałość starego zwyczaju błogosławienia mieszkań w okresie Bożego Narodzenia, który u nas przetrwał w postaci wizyty duszpasterskiej. Podczas poświęcenia padała łacińska

formuła: *Christus mansionem benedicat*, co potwierdzano wypisaniem jej pierwszych liter na drzwiach. Dla proboszcza był to znak, że ten dom już w danym roku odwiedził. Dla ludzi z zewnątrz było jasne, że za tymi drzwiami mieszkają chrześcijanie.

W naszych czasach zwyczaje związane z Uroczystością Objawienia Pańskiego zyskują nowe znaczenie. Oznaczenie kredą drzwi – od zewnątrz – jest publicznym wyznaniem wiary w Chrystusa. To szczególnie ważne w czasach anonimowości, rozmywania i ukrywania swojej tożsamości. Ktoś, kto jak mędrcy ze Wschodu szukałby dzisiaj Boga w mrokach świata, powinien wiedzieć, że za tymi drzwiami spotka Jego wyznawców. Podobne znaczenie mają rozwijające się Orszaki Trzech Króli. Są one nie tylko próbą przeniesienia do realiów miasta tego, co w tradycji ludowej było świątecznym kolędowaniem od domu do domu. To również szansa na publiczne wyznanie Chrystusa. Trzeba oczywiście uważać, żeby wszystkiego nie spłycić i nie sprowadzić chrześcijaństwa do folkloru. Ale to już zadanie dla duszpasterzy, żeby każdą okazję wykorzystywać do głębszej katechezy. Pasterz musi pozostać pasterzem.

Dzisiaj o wierze trzeba świadczyć godnie jak królowie i przemyślanie jak mędrcy. Chrystus wyniósł nas do godności królewskiej i nie wolno nam pozwolić się zapędzić w fałszywe kompleksy ani zamilknąć. Chrześcijanie muszą dzisiaj użyć całej mądrości, żeby Chrystus był niejako naturalnie obecny w szeroko rozumianej kulturze. To przestrzeń szczególnych zobowiązań dla wierzących reżyserów, dziennikarzy, pisarzy, muzyków, architektów, malarzy, prawników, polityków i innych „mędrców”. Ale i dla każdego z nas. Bo każdy przecież tworzy lub współtworzy jakąś kulturę w swoim sercu, w domu i na ulicy. Od nas zależy, czy będzie w niej miejsce dla Chrystusa.

*ks. Henryk Zieliński*

*Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy”, nr 1 (690)/2019. Publikujemy go za uprzejmą zgodą redakcji*

